


Puszczy na ratunek!

W poprzednim numerze pisaliśmy o tragicznej sytuacji w Puszczy Białowieskiej. Pod pretekstem walki z kornikiem wycina się tam stare, nawet 200-letnie drzewostany świerkowe, nie zważając na różne obowiązujące obostrzenia mające na celu ochronę przyrody tego najstarszego nizinnego lasu naturalnego Europy. Pracownia na rzecz Wszystkich Istot nie zamierza przyglądać się beczynnie temu procederowi - nasi członkowie przeprowadzili kilka akcji mających na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa i decydentów na to, co dzieje się w Puszczy. Poniżej relacje z dwóch takich zdarzeń.

W dniach 11-14 października 2001 r. odbyły się akcje edukacyjne na terenie Puszczy Białowieskiej. 12  października na terenie Puszczy miało miejsce otwarcie nowej ścieżki turystycznej "Carska tropina". Ścieżka ta została oplakatowana w przeddzień otwarcia. W pozostałe dni na terenie Puszczy rozlepionych zostało ponad 200 plakatów na wyciętych drzewach, głównie przy szlakach uczęszczanych przez turystów, większość mieszkańców Białowieży i mieszkańców wiosek puszczańskich otrzymała ulotki bezpośrednio do domu. Ulotki były także rozdawane w technikum leśnym w Białowieży. Przy rezerwacie pokazowym zwierząt przeprowadzane zostały rozmowy z turystami, którym zadawano pytania ankietowe. Akcję zorganizowali członkowie mazowieckiego i północno-wschodniego oddziału Pracowni.


Cięcia przeprowadzane są nawet przy głównych szlakach turystycznych. Wycinka trwa przy drodze Hajnówka - Białowieża. Jest to jedyna asfaltowa droga wiodąca do serca Puszczy - w ostatnim czasie nie przeprowadzano tam żadnych cięć, by uwiarygodnić w oczach przyjezdnych proces ekologizacji leśnictwa na terenie Leśnego Kompleksu Promocyjnego.

Wszystko to jednak nic. Z rozmów z leśnikami wynika, iż jest to tylko wstęp do zniesienia moratorium na wycinanie ponad 100-letnich drzew.

Piły znowu w Puszczy Białowieskiej słychać w każdym jej zakątku i niedługo starych drzew w Puszczy naszej nie uświadczysz...

Grzegorz Morozow

W poniedziałek 15 października przed południem kilkunastu członków mazowieckiego oddziału Pracowni oraz naszych członków z innych części kraju wtargnęło do budynku Ministerstwa Środowiska. Na schodach wysypali worek trocin, rozwinęli transparent z napisem "Puszcza ginie", dziennikarzom pokazywali zdjęcia przedstawiające wycinkę starodrzewi w Białowieży. Przez megafon skandowano hasło wypisane na transparencie. Do protestujących wyszedł rzecznik ministerstwa, który oznajmił, że najważniejsze jest posprzątanie trocin, a wycinka w puszczy to sprawa drugorzędna. Następnie zabrał głos wiceminister Janusz Radziejowski, który przekonywał członków Pracowni i przedstawicieli mediów, że cięcia jakie się prowadzi w puszczy mają charakter pielęgnacyjny i służą wyłącznie zahamowaniu ekspansji kornika. Dodał także, iż Puszcza Białowieska nie jest już wcale tak bardzo naturalnym lasem, jak sugerują ekolodzy.

Z Radziejowskim polemizowali liderzy mazowieckiego oddziału Pracowni - Radosław Szymczuk przekonywał, że walka z kornikiem jest tylko pretekstem i stanowi wstęp do zniesienia moratorium na wycinkę starych drzew.  Wypowiedź wiceministra o "nienaturalnym" charakterze drzewostanów białowieskich skwitowano słowami, że jeśli ministerstwo i leśnicy nadal będą prowadzić na tym obszarze dotychczasową politykę, to faktycznie z lasem naturalnym puszcza niedługo nie będzie miała już niestety nic wspólnego. Wiceprezes Pracowni zwrócił także uwagę, że w przyrodzie nie funkcjonuje pojęcie "szkodnika", a ona sama wytwarza mechanizmy regulacyjne, które zapobiegają

wyniszczeniu lasu. Cykliczne występowanie organizmów uznawanych za szkodniki jest naturalne i z ekologicznego punktu widzenia nie ma powodów do obaw. Zwrócił uwagę, że Puszcza Białowieska jest od dawna obszarem częściowo chronionym, a w pozostałej części planowanym do objęcia ochroną, dlatego stosowanie wobec tego obszaru kryteriów typowych dla zwykłego lasu gospodarczego jest nieporozumieniem.

Członkowie Pracowni podkreślali, że kres takim praktykom położyć może tylko objęcie całego obszaru puszczy najwyższą formą ochrony, jaką jest park narodowy i zaprzestanie traktowania tych bezcennych lasów z czysto ekonomiczno-eksploatatorskiego punktu widzenia. Zamiast walczyć ze "szkodnikiem", należy położyć kres barbarzyńskim poczynaniom lobby leśnego.

Interweniowała policja, która kazała opuścić gmach ministerstwa. Po negocjacjach protest zakończono o godzinie 15:00. Cały czas Pracownia monitoruje sytuację w Puszczy Białowieskiej, nawiązaliśmy kontakt z lokalnym oddziałem WWF-Polska i miejscowymi przyrodnikami. Jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie planujemy kolejne protesty, nie wykluczając bardziej drastycznych form sprzeciwu wobec niszczenia białowieskiej przyrody.

(rem)